

## Niewolnicy stereotypów

---

Artykuł zrozumiały dla pokolenia Dire Straits i Classix Nouveaux.

Artykuł zrozumiały dla pokolenia Dire Straits i Classix Nouveaux.

W piątek rybka (w obecnych czasach dla wielu szprot w pomidorach, bliżej prawdy pulpa pomidorowa z odrobiną szprotki w konserwie), w niedzielę rosół. To repertuar kulinarny bardzo wielu Polaków. Są tacy, którzy zapytają co w tym złego? Nie karta dań jest tu ciekawa, ale powód, dla którego się tak zachowujemy. Przykład opisany poniżej nie jest anegdotą, wydarzył się rzeczywiście i zainspirował mnie do zadania pytania, dlaczego tak mocno wielu z nas tkwi w stereotypach wyniesionych z dzieciństwa. Rosół, to jedno z dań, które bardzo lubię, więc postanowiłem sobie ugotować. Zdziwicie się... w środę. Niechybnie na drugi dzień pochwaliłem się w pracy, że wczoraj zjadłem smaczny rosół, który sam przyrządziłem. Reakcja była natychmiastowa, zostałem wdeptany w ziemię.

Komentarzy nie będę cytował, bo większość była niecenzuralna. Święte oburzenie, poczułem się jak odmieniec, niepasujący do tego towarzystwa, ani jednego głosu poparcia, że środa w niczym nie przeszkadza w konsumpcji rosółu i tak samo smakuje jak w niedzielę. Pokazało się światło w tunelu, do naszego grona facetów nie jedzących rosółu w inne dni niż niedziela (po za mną) doszedł mój kolega, bardziej otwarty na nowe wyzwania. Przynajmniej tak przypuszczałem. Zapytałem z nadzieją w głosie, Andrzej czy można jeść rosół w środę? Po chwili zastanowienia, widząc moją błagalną minę zlinczowanego dziwaka odpowiedział, cytuję dosłownie „można, jak został z niedzieli”.

Usual40

---

Autor: usual40

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)